Nr. 33—34. Kraków, 16—23. sierpnia 1914 r. Rok XII.

OJCZYZNA

Warunki przedpłaty: w kraju kwartaln. K 1·25, półr. K 2·20, rocz. K 5; w Niemczech: kwart. M. 1, półr. M. 2, rocznie M. 4; we Francyi: rocznie 8 fr. w Rosyi: rocznie 3 Rub.; w Ameryce: rocznie 2 Dol.

Tygodnik dla ludu polskiego.

Wychodzi na każdą niedzielę.

Numer oddzielny 10 h. Za zmianę adresu płaci się 20 h.

Ogłoszenia: Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracza „Ojczyzny“ za opłatą od wiersza jednołamowego drobnem pismem (petit) 20 hal. Nadesłane 60 h. za wiersz.

Adres Redakcyi i Administracyi „Ojczyzny“: Kraków, ul. Kopernika l. 8, I. p.

W Imię Boże, do walki!

Bracia drodzy! Wojna z Moskalem zaczęta. Cofa się Moskal z zabranych i ciemiężonych przez wieki ziem polskich w pośpiechu i ze strachem. Uciekł już kozak ostatni z guberni kieleckiej i kaliskiej, z Warszawy uszedł już dalej generał-gubernator Żylinskij — reszta już spakowana do wyjazdu.

Częstochowa, nasza Jasna Góra, — uwolniona z więzów moskiewskich.

Na te słowa zabije żywiej każde serce polskie. Oby już tam nigdy nie wrócił.

Bracia drodzy! Zaczął się bój z Moskalem krwawy i ciężki, ale może już ostatni!

Za szubienice i Sybir, za katowane i mordowane dzieci i żony nasze, za palone wioski i miasta, za prześladowanie wiary naszej i mowy naszej zapłacić trzeba Moskalowi. Dziś przyszła ta chwila sposobna do zemsty na wrogu, ale co ważniejsza do zerwania pęt niewoli z Polski naszej.

Bracia! Do broni!

Nie jeden, należący do armii, prosił Boga o to, że gdy już przyjdzie mu walczyć — to daj Boże z Moskalem. Bo o Moskalu wie wiele każdy. Okrucieństwa moskiewskie zakłócają już sen dziecięcia, wywołując chęć zemsty, chęć walki.

Nadeszła dziś ta upragniona chwila. Moskal z ziem polskich uchodzi: murem trzeba stanąć, aby już tu nie wrócił, odpędzić go daleko musimy, aby nam granic nie szarpał.

I dlatego, jak długa i szeroka jest polska ziemia, brzmi hasło jedyne: **do broni! na wroga!**

Poszło wielu w szeregi regularnej armii. Poszło wielu z ustawowego obowiązku walczyć z wrogiem.

Ale to mało! Gdy zaczęła się walka z Moskalem, **iść ma każdy, zdolny do podźwignięcia karabinu, iść ma każdy, w kim bije polskie, uczciwe, gorące serce.**

Kilka tysięcy polskiej młodzieży już dobrowolnie poszło na pole walki. Inni za nimi pójść muszą.

Gotuje „Sokół“, gotują Drużyny Bartoszowe, gotują Strzelcy swoje szeregi. Ruszają na wroga!

Z nimi idźcie, Bracia drodzy! Im pomagajcie! Kto zdrów, a silny, niech wstępuje w szeregi! Kto słabszy, niech grosz choćby ostatni da im na drogę, na broń, na odzież, na buty, na opatrunki!

Oby w tej wielkiej chwili dziejowej nie znalazł się nikt, ktoby się usunął od czynnej pomocy!

Naród zawsze powinien być zgodny! Dziś zbrodnię popełnia ten, co łamie zgodne szeregi narodowe, usuwa się od współdziałania, wysuwa na czoło partye i interesy osobiste. Teraz potrzeba zgody i solidarności bezwzględnie całego polskiego narodu. Niechaj się dziś wobec wroga święci jedność narodu.

W poczuciu odpowiedzialności wobec narodu **łączą się dziś stronnictwa w Naczelny Komitet Narodowy, który ujął w swe ręce naczelne kierownictwo spraw polskich.** Każdą wskazówkę, każdy rozkaz tego Naczelnego Komitetu Narodowego w lot wykonać należy. On dziś odpowiada za los nasz, ale jemu my bezwzględnie posłuszni być mamy.

Dziesiątki i setki lat czekaliśmy dogodnej do walki z Moskalami chwili. **Ukarałby nas Bóg, gdybyśmy zmarnowali i tę chwilę, o którą Go w modłach gorących błagaliśmy.** Druga taka sposobność już nigdy zdarzyć się nie może.

Wyzyskajmy tę chwilę, Bracia drodzy! I choć nie jednej matce, niejednemu ojcu z łzą w oku żegnać przyjdzie syna choćby jedynaka — niech nie żałuje: **pójdzie syn ten spełnić wielki, święty obowiązek. Pan Bóg i Polskiej Korony Królowa, Matka Boska Częstochowska, błogosławić mu będą na drogę.**

— — — — — — — — — — — — —

Jeszcze nigdy z tak drżącą ręką, z tak wzruszonem sercem, jak dziś, nie przystępowaliśmy do wysłania do Was, Bracia nasi, orędzia. Całą jego wagę czujemy. Mamy dziś zdać egzamin, czyśmy Was dobrze wychowali, czyśmy w Was i w dzieciach waszych rozbudzili polską duszę i polskie serce.

Do boju idziemy dziś razem. Wielki czy mały, bogaty czy ubogi ma dziś wobec Polski jeden jednaki obowiązek: oddać życie swoje w ofierze Ojczyźnie. Ofiarą mienia okupić się może tylko ten, który do broni nie zdatny.

Niechaj wezwanie nasze nie przebrzmi bez echa. **Niech po wsiach i siołach poleci hasło: pod broń! Na Moskala!**

A po boju, gdy zwycięskie hufce powrócą pod rodzinne strzechy, błogosławić i w pokolenia sławić będziemy tych, co wobec Polski obowiązek swój spełnili.

Jeszcze raz, Bracia, do broni!

Jan Zamorski. *Stanisław Rymar.*

Uchwały Sejmowego Koła polskiego.

Koło sejmowe polskie, zebrane w Krakowie w dniu 15 sierpnia, uchwala następujące rezolucye:

I.

Połączyło nas wszystkich w tej doniosłej chwili dziejowej to głębokie przeświadczenie, że zjednoczenie wszystkich stronnictw polskich w czasie toczącej się wojny światowej, jest konieczne.

Tylko jedność całej Polski, mogącej obecnie głos zabrać, zdoła skupić wszystkich Polaków, zdolnych do noszenia broni, do zwycięskiej walki z Rosyą.

Tylko jedność zdoła zgromadzić zasoby materyalne, potrzebne do zorganizowania polskiej siły zbrojnej, która wkroczy na uciskane ziemie polskie, dla wyzwolenia ich z pod jarzma carskiego.

Aby tę myśl jedności narodu w czyn wprowadzić, jednoczą się na wezwanie Koła polskiego dotychczasowe odrębne organizacye: Centralny Komitet Narodowy i Komisya Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, oraz te grupy, które do żadnej z tych organizacyj nie należały, tworząc **Naczelny Komitet Narodowy** i uznając ten Komitet jako najwyższą instancyę w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacyi zbrojnych sił polskich.

Każda z grup składa wyraźne, publiczne oświadczenie, że z chwilą utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego, przestaje istnieć Rząd Narodowy, ogłoszony w dniu 3 sierpnia 1914 i że w przyszłości nie podda się żadnemu tego rodzaju tajnemu związkowi, nie utworzonemu za wspólnem porozumieniem Naczelnego Komitetu Narodowego z organizacyami w Królestwie.

Stanowienie o politycznych sprawach Królestwa Polskiego może nastąpić tylko w porozumieniu z organizacyą w Królestwie Polskiem, zbudowaną na podobnych zasadach, co organizacya wspólna w Galicyi.

II.

Na podstawie tego zjednoczenia przystępuje się do utworzenia na razie dwu **Legionów Polskich,** jednego w zachodniej, drugiego w wschodniej Galicyi pod komendą Polską, opierają się na istniejących już zbrojnych organizacyach polskich.

Oddziały polskie użyte być mają do walki przeciw Rosyi na ziemiach polskich, w związku z monarchią austryacko-węgierską.

Wszyscy walczący w szeregach oddziałów polskich muszą mieć prawa kombatantów i muszą otrzymać uzbrojenie i wyekwipowanie wojsk regularnych, a oddziały obejmować winny wszystkie gatunki broni.

Komitet Naczelny wejdzie w porozumienie z rządem monarchii austro-węgierskiej oraz Naczelną Komendą wojskową armii austryackiej celem utworzenia **Naczelnego Dowództwa** nad Legionami i omówienia stopnia i jakości ich zależności od Komendy naczelnej armii austro-węgierskiej.

Istniejące obecnie komendy nad oddziałami wojsk polskich w Królestwie oraz nad oddziałami, organizującymi się w Galicyi, pozostaią w mocy aż do ostatecznej decyzyi Naczelnego Komitetu Narodowego.

III.

Dotychczas istniejące instytucye skarbowe zlewają się w jeden „Polski Skarb Wojskowy" pod zwierzchnictwem Naczelnego Komitetu Narodowego.

IV.

W skład Naczelnego Komitetu Narodowego wchodzą pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego dra Juliusza Leo, z wszystkich grup politycznych pp.:

Cieński Tad. (zast. dr. Stanisław Kasznica).
Ks. Witold Czartoryski (ks. A. Lubomirski).
Jan Dąbski (Andrzej Średniawski).
Ignacy Daszyński (dr. Z. Marek).
Dr. Ludomił German (Wład. Stesłowicz).
Józef Hudec (Artur Hausner).
Dr. W. Leopold Jaworski (dr. Tad. Starzewski).
Zastępca ks. Zajchowski; członek wybrany będzie później.
Józef Neumann (Edmund Riedl).
Leon hr. Piniński (dr. Aleks. Vogel).
Dr. Jan Rozwadowski (dr. Stan. Głąbiński).
Hipolit Śliwiński (Wład. Sikorski).
Aleksander hr. Skarbek (Stan. Grabski).
Konstanty Srokowski (dr. Roman Krogulski).
Dr. Ignacy Steinhaus (Józef Sare).
Hr. Zdzisław Tarnowski (hr. Stan. Badeni).
Dr. Szymon Przybyło (Franc. Wójcik).
Wincenty Witos (Wład. Długosz).
Dr. Stanisław Stroński (dr. Stef. Surzycki).
Edmund Zieleniewski (Jan Kanty Federowicz).

Naczelny Komitet Narodowy wybiera wydział zawiadowczy.

Naczelny Komitet Narodowy dzieli się na dwie sekcye: krakowską i lwowską, z których każda zarządza autonomicznie w działach: organizacyjnym, wojskowym i skarbowym.

Drobniejsze sprawy.

Przed zamknięciem posiedzenia złożył poseł Andrzej Średniawski oświadczenie:

„by dać wyraz czynnej radości z powodu zjednoczenia całego narodu polskiego w tej dziejowej dla Polski chwili, Polskie Stronnictwo ludowe zobowiązuje się dziś uroczyście wyekwipować, to jest umundurować własnym kosztem tysiąc legionistów".

Prezes dr. Leo oznajmia, iż hr. Stanisław Badeni złożył na cele Polskiego Skarbu wojennego 10.000 K, tudzież, że w najbliższych dniach zwoła jako prezydent miasta Krakowa posiedzenie Rady miejskiej, aby dała początek w kraju do składania ofiar na ołtarzu Ojczyzny i zachęciła inne gminy do ofiarności.

Jak się dowiadujemy, deklarowali nadto:

Hr. Mikołaj Rey 50.000 K, eksc. Długosz 20.000 K, poseł Angerman 10.000 K.

Dla dalszego strzeżenia tych interesów uważa prezes zgodnie ze zdaniem posła hr. Skarbka za pożądaną **obecność prezydyum Koła w Wiedniu,** poczem grupy delegują do zastępstwa w prezydyum posłów **Czaykowskiego, Długosza, Germana i Głąbińskiego.**

Manifest Koła polskiego.

Koło polskie, w Krakowie obradujące, uchwaliło w dniu 16 sierpnia 1914 roku następującą odezwę:

Polacy!

Godzina, której napróżno oczekując trzy pokolenia naszego narodu, krwawiły się w strasznych a beznadziejnych z najazdem moskiewskim zapasach, godzina, o którą modlił się naród cały, godzina wielka wybiła.

Cała Europa stoi w pożodze wojny.

Ziemie polskie, jak długie, i szerokie, oświeci krwawa łuna wojny, największej, jaka była. Austrya w obronie wolności swych ludów wysyła na ziemie polskie potężną armię przeciwko rosyjskiemu ciemięzcy.

W tej słusznej a wielkiej godzinie, Koło polskie, świadome swej odpowiedzialności, uważa za swój święty obowiązek wskazać narodowi kierunek myśli i czynów, prowadzić go w przyszłość lepszą i jaśniejszą.

W poczuciu tego wielkiego obowiązku, Koło polskie, z którem w tej dziejowej chwili łączą się wszyscy polscy posłowie, dotąd poza niem stojący, wzywa Was Polacy: do czynu, do wspólnego, jednomyślnego, do największego, na jaki Was stać wysiłku!

W tej dobie krwawego przeistaczania się Europy i uwalniania jej od grozy rosyjskiej przemocy, odzyskać możemy bardzo wiele. Ale wiele też musimy ofiarować. Bo nie wygra ten, kto końca gry ostrożnie wyczekuje.

Szlachetny monarcha tego państwa, pod któręgo sprawiedliwymi i mądrymi rządami część naszego narodu mogła przez pół wieku rozwijać i mnożyć polskie siły narodowe i cała Jego potężna armia, ruszająca do boju o najwznioślejsze ideały kultury, patrzą na naród polski, jako na wypróbowanego obrońcę tych ideałów, który dziś zyskuje możność dotąd niebywałą wyswobodzenia się z niewoli, która gnębiła ciało, kalała duszę.

W tej chwili naród musi dowieść, że żyje i żyć chce, że pragnie i umie miejsce przez Boga mu wyznaczone utrzymać i przed wrogiem obronić.

Dla ujęcia polskiej siły narodowej w zbrojne legiony polskie, Koło polskie i wszystkie bez wyjątku stronnictwa polskie jednomyślnie postanowiły utworzyć jedną jawną organizacyę.

Pod polską komendą a w ścisłej łączności z naczelnem dowództwem armii austryacko-węgierskiej, pójdą legiony polskie w bój, aby na szalę tej największej wojny rzucić także godny narodu polskiego czyn, jako warunek i zadatek lepszej dla niego doli.

Polacy!

Z zaufaniem i pełną wiarą poddajcie się kierownictwu Koła Polskiego i postanowionej przez Koło Polskie organizacyi narodowej.

Polacy!

Zjednoczcie się wolą niezłomną do uzyskania lepszej przyszłości i niezachwianą wiarą w tę przyszłość. Stańcie w obronie wolności naszej i wiary ojców. Odrzućcie precz zwątpienia, wyrwijcie z serc urazy i stańcie silni jednością i radośni wielkiem postanowieniem poświęcenia dla Ojczyzny życia i mienia.

Odezwę tę podpisali: Dr. Juliusz Leo prezes, wiceprezesi Abrahamowicz, German, Kędzior, hr. Skarbek. Członkowie Koła polskiego: Angerman, Banaś, hr. Baworowski, Biały, Bojko, Buzek, Czaykowski, Dębski, Dembiński, Długosz, Dobija, Gall, Głąbiński, baron Goetz, Godek, Gross, Halban, Haller, Jabłoński, Jachowicz, Jaworski, Jedynak, Kędzior, Kleski, Kolischer, Kozłowski, Krogulski, hr. Lasocki, ks. Londzin, Lewicki, Lisiewicz, Loewenstein, ks. Lubomirski, Łazarski, Matakiewicz, Michejda, Myjak, Osuchowski, Potoczek, Ptaś, Rauch, hr. Rey, Rosner, Ruebenbauer, Rusin, Rychlik, Serwatowski, Śliwiński, Śmiłowski, Starowieyski, Steinhaus, Stern, Stesłowicz, Średniawski, Tertil, Tetmajer, Witos, Wróbel, Wysocki, Zamorski, Zarański, Zieleniewski.

Odezwa Stronnictwa demokratyczno-narodowego.

Prezydyum Stronnictwa demokratyczno-narodowego powiadamia komitety powiatowe i miejskie oraz wszystkich członków stronnictwa:

1) Stronnictwo demokratyczno-narodowe uznaje Naczelny Komitet Narodowy za najwyższą władzę narodową. Stronnictwo dem.-nar. w całości jako zwarta i nadal organizacya ideowa, poddaje się w dzisiejszej chwili rozkazom Naczelnego Komitetu Narodowego;

2) Komitety pow. i miejskie Stronnictwa, zanim dostaną rozkazy od Naczel. Kom. Nar., mają natychmiast przyjść z energiczną pomocą organizacyom polskim wojskowym, Legionom, zarówno co do liczebnego ich zwiększenia, jak i zaopatrzenia oraz środków transportu.

Wszyscy członkowie i zwolennicy Stronnictwa dem.-nar. od ukończonego 17. do ukończonego 45. roku — nie objęci rozkazem mobilizacyjnym c. i k. armii — obowiązani są zgłosić natychmiast przystąpienie do najbliższej drużyny sokolej lub Bartoszowej.

Z POLA WALKI.

Na polskiej ziemi.

Jak długa i szeroka jest granica, oddzielająca zabór rosyjski od zaborów pruskiego i austryackiego, toczą się dziś walki z Moskalami.

Na samej północy Moskale usiłowali przejść granicę **koło Romejken** w Prusach Książęcych. Wy-

ruszyła w sile dywizyi konnica moskiewska. Przyjęta silnym ogniem dział i karabinów niemieckich konnica cofnęła się, a za nią pospieszyła konnica niemiecka, przekraczając granicę, i część wzięła do niewoli.

Również koło **Schmalleningken koło Tylży** 2 kompanie piechoty i oddział rosyjskich karabinów maszynowych napadły na wojska graniczne niemieckie, odparte cofnęły się ku Jurkowi, zostawiając 90 ciu zabitych.

Wojska niemieckie przekroczyły granicę i zajęły miasto Mławę.

Znacznie ważniejsze postępy zrobiły wojska niemieckie i austryackie w południowej części Królestwa polskiego. Po zajęciu Częstochowy, Kalisza i Będzina, **zajęli Niemcy Sosnowiec, Mławę i Kalisz, a armia austryacka, mając na czole polskich strzelców, zajęła Olkusz, Wolbrom, Miechów, Książ, Jędrzejów, Kielce i posunęła się dalej.** Druga armia zajęła **Sandomierz i Opatów. Nie upłynie i tydzień, a z Warszawy ucieknie ostatni Moskal.** Moskale bowiem cofają się ciągle, a zatrzymać się mają dopiero z drugiej strony Wisły koło Brześcia litewskiego.

Koło Brodów i Podwołoczysk od kilku dni toczyły się zażarte potyczki graniczne. Odznaczyli się przy nich **podporucznik Grobicki pod Popowcami, i nadporucznik Manowarda pod Podwołoczyskami. Po walkach koło Adamówki, Radziwiłłowa, Wołoczysk, Szczurowiec** — wojska austryackie wyrzuciły z nich Moskali i same obsadziły te miejscowości. Zabitych jest około 200 kozaków. Po naszej stronie padło kilkunastu.

Na południowym krańcu Galicyi toczyły się już walki nad rzeką Prutem we **wsiach Nowosielicy i Mogile.** Tu wachmistrz Gadza okrył się sławą.

Większe i krwawsze walki spodziewane są w czasie już niedługim, gdy wojska austryackie masą całą zaatakują armię rosyjską.

Klęska kozaków w Chwałowicach.

Z niedzieli na poniedziałek, t. j, z 9 na 10 b. m. odbyła się potyczka z Moskalami w Chwałowicach. Jestto wieś w powiecie tarnobrzeskim, należąca do okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie, na suchej granicy przy samej Wiśle, naprzeciwko Zawichostu. Władze tutejsze oczekiwały każdej chwili ataku Moskali, ułatwionego przez suchą granicę. To też oddawna poczyniono przygotowania, celem odparcia ewentualnego ataku ze strony Rosyan. W okolicznych krzakach oczekiwali na Moskali ukryci żołnierze austryaccy, strażnicy skarbowi i żandarmi.

W nocy z 9 na 10 b. m. spostrzeżono nadjeżdżających kilkudziesięciu kozaków. **Żołnierze austryaccy powitali ich kilku salwami.** Od strzałów austryackich **zginęło 33 kozaków,** a jeden oficer i 12 kozaków dostało się do niewoli austryackiej. Kozacy mimo to **zdołali podpalić kilką chałup.** Ogółem spłonęło z tego powodu 30 domów włościańskich i dwór p. Kanarka, właściciela chwałowickiego obszaru dworskiego. Jednego z kozaków, którzy wzniecili pożar, **przebił jakiś chłop widłami.** Pozostali przy życiu kozacy, przeważnie poranieni, zbiegli na terytorym rosyjskie.

Z naszej strony padł zabity strażnik skarbowy Hoszowski, dwóch zaś rannych żołnierzy przeniesiono do szpitala w Tarnobrzegu.

Wiadomość o tej klęsce kozaków wywołała wśród ludności całej okolicy wielką radość.

Chwałowice są komorą austryacką, położoną naprzeciw Zawichostu. Od strony północnej mają Chwałowice suchą granicę.

Rosyjskie patrole kawaleryi na wschód od Wisły **usiłowały przesunąć się naprzód ku Sanowi, zostały jednak wszędzie odparte. W kierunku ku Brodom usiłowali Rosyanie z trzema szwadronami i karabinami maszynowymi posunąć się naprzód, zostali jednak odparci poza granice.**

Odparcie wojsk rosyjskich z pod Załoziec.

Dnia 11 sierpnia w nocy **wkroczyło wojsko rosyjskie,** a mianowicie jeden pułk strzelców, pułk ułanów i kilka bateryj przez granicę **koło Milnâ aż do Załoziec.** Kompania obrony krajowej, która w tem miejscu strzegła granicy, musiała, mimo silnego oporu, cofnąć się przed przemocą aż do Olejowa. Nieprzyjaciel pozostał w Załoźcach i tylko dzięki energicznemu odporowi przybyłych z pomocą posiłków naszej straży granicznej, nie zdołał posunąć się dalej. Kiedy dziś przed południem nadciągnęli z pomocą nasi ułani i dragoni, aby koło Załoziec wykonać rozstrzygający atak, **nieprzyjaciel pierzchnął w popłochu, a ścigany, wyparty został kilkanaście kilometrów od granicy.**

Atak na Sokal.

Gdy wojska austryackie wyszły z Sokala w okolicę, **Rusini z wieży kościelnej dali chorągiewkami znak Moskalom.** Ci wpadli do miasta i podpalili stacyę kolejową. Na widok łuny wróciło wojsko austryackie, Moskale uciekli. Chłopów i księży ruskich, będących w zmowie z Moskalami, aresztowano i oddano pod sąd wojskowy. Niewątpliwie zostaną na śmierć skazani.

Pod Kapuścińcami.

10 sierpnia rozegrała się w Kapuścińcach w powiecie zbaraskim, utarczka między oddziałem pospolitego ruszenia a patrolem kozackim: w czasie walki schwytało kilku żołnierzy, kozaka, pod którym padł koń i dostawiono go do Tarnopola. Ze strony rosyjskiej padło podczas tej utarczki czterech kozaków i 14 koni; dwóch naszych żołnierzy zostało ranionych.

Bitwa pod Podwołoczyskami.

Lwów, 12 sierpnia.

Żandarm Paweł Wlosok, który był dowódzcą oddziałów austryackich, które walczyły pod Podwołoczyskami, ranny kulą w lewą nogę, został przewieziony do szpitala we Lwowie i umieszczony na oddziale chirurgicznym tutejszego szpitala garnizonowego. Tu poddał się operacyi i prof. Barącz wyjął mu strzaskaną kość z uda lewej nogi. P. Wlosok liczy lat 27, jest rodem ze Śląska, służy trzeci rok w żandarmeryi, poprzednio służył w batalionie pionierów w Przemyślu.

O przebiegu walki pod Podwołoczyskami opowiada co następuje:

Wracałem we czwartek o godz. 5 nad ranem z mego posterunku, gdy nagle usłyszałem huk, a zbadawszy, skąd on pochodzi, stwierdziłem, że wysadzono w powietrze most nad Zbruczem, oraz drugi most na drodze, znajdujący się w oddaleniu około 500 kroków od pierwszego. Pełniłem wtedy służbę, jako wartownik polowy. Stwierdziłem dalej, że patrol po tamtej stronie granicy cofnęła się, spaliwszy poprzednio domki urzędowe, magazyny z Prowiantami oraz t. zw. Augentationsmagazyn, w którym były przybory wojskowe. Ściągnąwszy swój patrol, do którego należało sześciu żandarmów, wróciłem na swój posterunek, kiedy nagle wraz z patrolem moim znalazłem się w ogniu, ale tak szczęśliwie, że żaden z nas nie został skaleczony.

Ponieważ po liczbie i huku strzałów poznałem, że po tamtej stronie jest znaczna liczebna przewaga, cofnąłem się do najbliższego posterunku, ściągnąłem stamtąd dalszych sześciu żandarmów, przyłączyłem do nich 18 strażników skarbowych, złożyłem raport komendantowi posterunku, odkomenderowałem do siebie kilku pospolitaków i objąłem komendę, tak nad 34 uzbrojonymi, jak i nad pospolitakami. Z tamtej strony wystąpiły do boju silny patrol wywiadowczy, składający się z 47 p. piechoty z Proskurowa oraz szwadron kozaków. Żołnierze ich skryli się częścią za górką za Wołoczyskami, częścią po domkach mieszkańców Wołoczysk i stamtąd nas ostrzeliwali z niewielką szkodą dla nas.

O godz. 8 rano rozwinął się dość silny, dłuższy ogień, zakończony cofnięciem się Moskali w głąb oraz wkroczeniem naszych do Wołoczysk. Po stronie Moskali były niewątpliwie znaczne straty, których rozmiarów jednak nie mogliśmy dokładnie stwierdzić, ponieważ Moskale ukrywali się po domkach i tam też cofnęli się, otrzymawszy cięższe lub lżejsze rany. Natomiast nasi posunęli się trzy kilometry w głąb miasta, a spełniwszy swoje zadanie jako patrol wywiadowczy, cofnęli się do Podwołoczysk.

O godzinie 10 rozpoczęła się ponowna strzelanina, podczas której respicyent straży skarbowej Waniura został ugodzony kulą w brzuch i w kilka godzin potem zmarł.

Przy tej samej strzelaninie niejaki Kohut, który wprawdzie był pospolitakiem, ale wówczas przypadkowo tylko znalazł się na terenie utarczki, trafiony został kulą w same usta i w kilka minut wyzionął ducha. Straty po stronie Moskali są bezwarunkowo znaczne. Widzieliśmy, jak wskutek strzałów, przez nas oddanych, mnóstwo kozaków pospadało z koni i zostało na miejscu, a jestem przekonany, że kule nasze przechodziły przez cienkie mury domków, z których Moskale strzelali i że tam było mnóstwo trafionych. Te utarczki i ta wymiana strzałów pomiędzy naszą garstką, a liczebnie znacznie silniejszym nieprzyjacielem, powtarzały się później kilkakrotnie. O godzinie 4 po południu zostałem trafiony w lewą nogę tak ciężko, że musiałem ustąpić z placu boju, a co się stało dalej i jak się stało, tego już nie wiem. Z Podwołoczysk przewieziono mnie do szpitala w Tarnopolu, a stamtąd po pierwszem zaopatrzeniu do tutejszego szpitala garnizonowego.

Posuwanie się wojsk austryackich w głąb Rosyi.

Wojskowość ogłasza: Wiadomości, które się pojawiły w kilku dziennikach zagranicznych o sukcesach rosyjskich w naszych okolicach granicznych, pozostają w zupełnej sprzeczności z prawdą. Mieszane **oddziały rosyjskie**, które miejscami w bezpieczniejszych miejscach granicznych posunęły się o kilka kilometrów, **zostały koło Załoziec, Brodów i Sokala znowu odparte przez granicę.** Działalność ich ograniczyła się wogóle tylko do plądrowania i podpalania bezbronnych wsi granicznych. Natomiast **kilka naszych oddziałów kawaleryi wtargnęło daleko poza granice do wnętrza Rosyi.**

Na granicy francusko-belgijskiej.

Największą bitwę stoczyły dotąd wojska niemieckie z Belgami pod murami twierdzy Leodiumi Niemcy z zapałem prawie na bagnety wzięli twierdzę, a z nią i **4000 żołnierzy belgijskich do niewoli.** Sam mają znaczną liczbę rannych i zabitych, wśród nich i generał-majora księcia Bülowa. Zwycięstwo to wywołało w Niemczech olbrzymią radość. Wojska niemieckie postępują dalej przez Belgię do granic Francyi.

Wysunięta mięszana **brygada francuska XV-go korpusu armii została przez niemieckie wojsko graniczne koło Lagardy w Lotaryngii zaatakowaną. Nieprzyjaciel został odrzucony z ciężkiemi stratami** do lasów w Barroy na północny wschód od Luneville i zostawił w rękach niemieckich **sztandar, dwie bateryе, 4 karabiny maszynowe i 700 jeńców. Jeden jenerał francuski padł.**

Trzy dywizye francuskie pobite.

Koło Miluzy **Francuzi w sile trzech dywizyj,** którzy z Belfort w Górnej Alzacyi posunęli się naprzód, **zostali koło Miluzy z oszańcowanych pozycyi wyparci i pobici.**

Koło Miluzy wojska niemieckie zabrały do niewoli **10 oficerów francuskich i 613 żołnierzy,** zabrały także **cztery armaty, 10 wozów i wielką ilość broni.** Na ziemi niemieckiej niema już nieprzyjaciela. Koło Lagarde niemieckie wojsko zabrało **przeszło tysiąc jeńców** niezranionych. Jest to więcej niż szósta część obu francuskich pułków, które brały udział w walce.

Po stronie niemieckiej, wśród poległych członków dworu, znajduje się **książę Fryderyk Wilhelm Lippe,** wuj panującego **ks. Leopolda.**

Równocześnie **okręty wojenne** niemieckie zaatakowały na Morzu Śródziemnym wybrzeża angielskiego Algieru, a flota angielska na Atlantyku zmusiła do poddania się stolicę kolonii niemieckiej Togo.

Parowiec niemiecki „Koenigin Louise“ zakładał miny pod portem wojennym u ujścia rzeki Tamizy. Zaatakowany przez torpedowce angielskie, zatonął. Równocześnie jednak krążownik angielski „Aruphion“ natknął się na minę i zatonął wraz z 142 ludźmi z załogi.

Anglia, chcąc pomnożyć swoją flotę, skonfiskowała bezprawnie słabej Turcyi trzy okręty wojenne, jedyne, jakie Turcya posiadała.

Do wielkiej bitwy morskiej jeszcze nie przyszło.

Na morzu
Północnem, Bałtyckiem i Śródziemnem.

Biuro Wolffa donosi: O czynności niemieckiej floty w dotychczasowym okresie wojennym wiadomo. że na trzech teatrach wojny tj. na Morzu Północnem, Bałtyckiem i Śródziemnem oddziały marynarki niemieckiej posunęły działalność aż do wybrzeży nieprzyjacielskich.

Ostrzeliwanie i zamknięcie portu wojennego Libawy, w którem z niemieckiej strony oprócz małego krążownika „Augsburg" wziął także udział krążownik „Magdeburg" uwieńczone zostało pomyślnym rezultatem, który też wywołał przerażenie, jak to widać po wysadzeniu w powietrze budowli portowych w Hangoe. Niemniej skutecznem było pojawienie się znajdujących się na Morzu Śródziemnem okrętów na wybrzeża Algieru i ostrzeliwanie umocnionych miejscowości Philippewille i Bonne, co w znacznej mierze powstrzymało transport wojsk francuskich.

Według doniesienia dzienników angielskich bohaterskie wystąpienie małego okrętu „Królowa Ludwika" pod wodzą nieustraszonego komendanta kapitana korwety Biermanna, zrobiło w całej Anglii głębokie wrażenie i wzbudziło obawę.

Na Morzu Północnem nasze siły zbrojne posunęły się kilkakrotnie naprzód, nie spotykając nieprzyjaciela.

Parowiec pasażerski „Prinz Eitel Friedrich" został podczas podróży z Petersburga do Szczecina skonfiskowany przez Rosyan.

Jeden z największych statków przewozowych austryackiego Lloyda „Baron Gaucz" zatonął poniżej Poli. 150 osób wyratowano, drugie 150 utonęło.

Zwycięskie walki w Serbii.

Zajęcie Sabaczu, Łożnicy i Leszkicy.

Nasze wojska w piątek dnia 14-go sierpnia **po gwałtownej i zaciętej walce zdołały zająć i ustalić stanowiska na pagórkach na wschód od rzeki Driny, oraz zajęły miejscowości Łożnicę, Lesznicę i Sabacz.** Tak jak pod Sabacz dnia 14 b. m. po południu, oraz w nocy z 14 na 15 bm. **odparto z wielką walecznością ataki Serbów w kilku miejscowościach. Zdobyto jednę chorągiew, dwie armaty, dwa karabiny maszynowe. Straty nieprzyjaciela są ciężkie, nasze również nie są nieznaczne. Bliższych obliczeń jeszcze brak.**

Walki nad Driną doprowadziły do rozstrzygającego zwycięstwa naszych wojsk nad znacznemi siłami nieprzyjacielskiemi, które zostały odparte ku Waliewo. Zabrano wielu jeńców do niewoli, zdobyto wiele materyału wojennego. Ściganie nieprzyjaciela jest w pełnym toku.

Nasze wojska walczyły z podziwu godną walecznością przeciw nieprzyjacielowi, równemu ich siłom, i znajdującemu się w silnych pozycyach. Na szczególne wymienienie zasługuje pułk piechoty warażdyńskiej Nr. 16, którego oficerowie i żołnierze wśród najtrudniejszych warunków wywalczyli szturmem zwycięstwo.

Walki pod Belgradem.

O walce artyleryi koło Belgradu dnia 4 b. m. nadchodzą następujące wiadomości:

Monitor „Koerces" o godz. 8 rano pojechał w dół rzeki ku twierdzy, aby spowodować nieprzyjaciela do otwarcia ognia, aby przez to skonstantować stan artyleryi serbskiej. Okręt zbliżył się na 1800 metrów ku wybrzeżu serbskiemu, przy ogrodach południowo-zachodnią częścią twierdzy a miastem. Była godzina 9 min. 22 przedpoł., gdy z północnego wschodu twierdzy górnej i północnego zachodniego kąta twierdzy dolnej tamtejsze bateryе, jak się zdaje 12 centymetrowe, **otwarły silny ogień, poparty przez działa,** stojące na północnej części Belgradu w rejonie fabrycznym. Ostatnie działa były maskowane przez dwa parowce, stojące na brzegu serbskim naprzeciw domu skarbowego Neu Borca. „Koerces" natychmiast całą siłą maszyn zaczął pracować i podjął walkę ogniową, aż do chwili, gdy się usunął z obrębu ognia **i trafiony został sześciu granatami, które jednak częściowo odbiły się od pancerza, po części zaś uszkodziły części blaszane.** Nikt nie doznał szwanku.

W międzyczasie wystąpiła artylerya lądowa do walki, mając zadanie utrudnione z powodu niekorzystnych stosunków oświetlenia. Artylerzystom słońce świeciło w oczy, a twierdza belgradzka leżała w lekkiej mgle. Mimo to ogień jeszcze przed południem spowodował **zupełne zamilknięcie dział serbskich,** tak tych, które ostrzeliwały monitor jak i dział twierdzy Topczidersko i Banowo Brdo, które się przyłączyły do ogólnej kanonady. Z naszej srrony **jeden zabity a jeden ciężko ranny.**

Miało się wrażenie, że załoga w Banowo Brdo pod wrażeniem pierwszych strzałów panicznie opuściła swoje stanowiska, wnet jednak powróciła do walki. Po południu w dalszym ciągu strzelała nasza artylerya. Odpowiadano ze słabą siłą. O godzinie 4 popołudniu cała flotylla zajęła linię ogniową, 500 metrów na dół od wieży Hunyady, aby ostrzeliwać działa koło fabryki i skonstatować, o ile nieprzyjaciel pobity. Artylerya nieprzyjacielska nie odpowiadała. Wedle ostatnich wiadomości walka artyleryi toczyła się w dalizym ciągu dnia 5 bm.

W Serbii i Czarnogórze.

Czarnogóra, idąc śladem Serbii, **wypowiedziała wojnę Austryi** i pierwsza koło twierdzy Trebinje za-

atakowała wojska austryackie w sobotę. Dwudniowa walka zakończyła się **wielką klęską Czarnogórców: 200 zabitych zostawili na placu bitwy, wielu rannych unieśli.** Po stronie austryackiej padł 1 oficer i 21 żołnierzy.

W niedzielę inny oddział Czarnogórców zaatakował posterunek Gad koło Antovac: czujna załoga odparła atak.

W odpowiedzi na te ataki krążownik „Szigetvar" zjawił się w niedzielę pod Antivari, ostrzeliwał miasto i zniszczył stacyę telegrafu bez drutu.

Stolica Serbii, **Belgrad, znajduje się już od tygodnia w ręku wojsk austryackich.** Szczegółowych wiadomości z placu boju w tem miejscu brak.

Na obszarze całego świata.

Wojna obecna objęła równocześnie 8 państw europejskich, a bezpośrednio lub pośrednio wszystkie części świata. Obecnie znajdują się w stanie wojennym następujące państwa:

Austrya	z liczbą mieszkańców	51·4 miliona
Niemcy	„ „	66·8 „
Rosya	„ „	167·— „
Anglia	„ „	423·— „
Francya	„ „	39·— „
Belgia	„ „	7·4 „
Serbia	„ „	4·5 „
Czarnogóra	„ „	0·3 „
	Razem . .	760 mil. ludzi

Jeżeli uwzględnimy kolonie, to wojna objęła wszystkie części świata i albo już jest, albo też będzie prowadzona na obszarze całego świata. Anglicy wykonali już ataki na niemieckie kolonie w Afryce, okręty wojenne niemieckie ostrzeliwały kilka portów w Algierze, a mały niemiecki okręt wojenny był w pościgu za pasażerskim parowcem angielskim przez cały Atlantyk.

Ludność wmieszana do wojny wynosi 760 milionów głów, jeżeli zaś uwzględnimy tylko Europę, to otrzymamy liczbę około 320 milionów. Cała ludność Europy wynosi mniej więcej 400 milionów. Z wielkich mocarstw europejskich jedynie Włochy znajdują się w stanie pokoju. Na ogół oprócz Hiszpanii i Portugalii wszystkie państwa, nie biorące udziału w wojnie, zarządziły mobilizacyę swoich sił zbrojnych.

Rozkaz cesarza.

„Wiener Zeitung" publikuje następujący Najwyższy rozkaz do armii i do floty:

„Z zapałem śpieszą obowiązani do służby wszystkich Moich ludów pod chorągwie i sztandary. Prędzej niż oczekiwano, osiągają siły wojenne, stan wojenny. Każdy z Moich dzielnych żołnierzy wie, że mamy do odparcia pełne nienawiści ataki i że wraz z naszymi pełnymi sławy sprzymierzonymi walczymy o słuszną sprawę. Otacza was silny węzeł wierności dla waszego najwyższego wodza. Wy Moi dzielni idziecie z pewnością na ciężkie walki, które was czekają. Pomnijcie na waszych ojców, którzy w niezliczonych walkach i szturmach wysoko dzierżyli sztandary i nieśli chorągwie w zwycięzkie walki. Dorównajcie im w waleczności i wytrwałości. Pokażcie nieprzyjaciołom, co mogą dokazać Moje ożywione gorącą miłością ojczyzny bliskie sobie ludy. Niech wam Bóg błogosławi Moi odważni wojownicy i niech was poprowadzi do zwycięstwa i sławy!

Wiedeń, dnia 6 sierpnia.

Franciszek Józef.

Dalsze powołanie rezerwistów.

Zamierzone na wypadek wojny przedwczesne powołanie rekrutów i rezerwistów zapasowych z bieżącego roku **nastąpi za 8 lub 10 dni,** o ile jeszcze nie nastąpiło. **Trochę później nastąpi powołanie wszystkich niepowołanych jeszcze pospolitaków, którzy już służyli w wojsku,** ponieważ teraz po odmaszerowaniu wojsk polowych z garnizonów ściąganie pospolitaków w większe oddziały bedzie łatwiejsze. Wreszcie, ponieważ także prace w polu są już bliskie końca, **powołani będą znowu do służby wojskowej także ci żołnierze, którzy się temi robotami zajęli.**

Przeniesienie władzy politycznej na komendanta sił zbrojnych.

Rząd ogłasza rozporządzenie cesarskie w sprawie **przeniesienia władzy politycznej a więc Władzy Namiestnika i Starostw na komendanta sił zbrojnych w Galicyi, Bukowinie,** oraz w częściach **Moraw i Śląska,** rozporządzenie ministeryalne w sprawie **ograniczenia policyjnych zarządzeń co do paszportów w Galicyi, Bukowinie** i w częściach **Moraw i Śląska,** rozporządzenie ministeryalne **o posiadaniu broni, amunicyi i środków wybuchowych** tudzież handlowaniu nimi w tych samych krajach, rozporządzenie ministeryalne w sprawie wstrzymania działalności sądów przysięgłych w tych samych krajach, rozporządzenie ministeryalne co do ograniczenia żeglugi parowej na Pobrzeżu i w Dalmacyi, w końcu cesarskie rozporządzenie o moratoryum czyli chwilowej wolności od przymusowego ściągania długów.

Biuro wywiadowcze Czerwonego Krzyża.

Austryackie towarzystwo Czerwonego Krzyża urządziło biuro wywiadowcze w Wiedniu (VI. Bezirk, Dreihufeisengasse 4, Kriegsschule), które na pisemne lub telegraficzne zapytania o pobyt rannych, lub chorych wojskowych daje pisemne lub telegraficzne odpowiedzi.

W zapytaniach należy tylko podać czytelnie napisane imię i nazwisko, szarżę, pułk, kompanię (szwa-

dron, baterye it.p.) i pluton, w których służy wojskowy, o którego pobycie zapytująca osoba chce się dowiedzieć.

Do zapytań nadają się najlepiej tak zwane karty wywiadowcze Czerwonego Krzyza (podwójne korespondentki), które można otrzymać w urzędach pocztowych i towarzystwach Czerwonego Krzyża po cenie 5 halerzy. Za telegraficzną odpowiedź należy zapłacić z góry porto powrotne w kwocie co najmniej 1 K 10 hal. za 18 słów i za blankiet. Karty korespondencyjne mają następujące rubryki, które dla przykładu wypełniamy:

Karta zapytania.

Strona pierwsza: Adres biura wywiadowczego i marka na 5 hal. są wydrukowane. Tutaj zapvtujący nie ma nic do dopisywania. Strona odwrotna po wypełnieniu rubryk dlu przykładu tak wygląda:

Rubryki przed wypełnieniem	Rubryki po wypełnieniu
Truppenkörper u. s. w.	K. u. k. Infanterieregiment Nr. 13.
Kompagnie, Eskadron, Batterie u.s.w.	13 Kompagnie, 1 Zug.
Vor- und Zuname. Charge.	Jan Goczał Infanterist.

Podpis:
Regina Goczałowa

Karta odpowiedzi.
(Wolna od porta)

Strona pierwsza. Na niej bez przylepiania marki pocztowej ma zapytujący napisać wyraźnie i czytelnie swój adres N. p. Regina Goczałowa, Kraków, ul. Topolowa l. 22. Karta odpowiedzi musi być wysłana razem z kartą zapytania. Strona odwrotna tak wygląda po wypełnieniu rubryk przez biuro wywiadowcze na przykładowe zapytania.

Rubryki przed wypełnieniem	Rubryki po wypełnieniu
Truppenkörper	K. u. k. Infanterieregiment
Kompagnie, Eskadron, Batterie u.s.w.	13 Kompagnie, 1 Zug.
Vor- und Zuname. Charge.	Jan Goczał Infanterist.

(Po niemiecku).

Wymieniony znajduje się w szpitalu w Tarnowie, dokąd należy zwracać się o dalsze informacye.

Choroba, lub rana: Rana postrzałowa w ramieniu.

Wiedeń, dn. 30/VIII. 1914.

Biuro wywiadowcze
Czerwonego Krzyża.

Listy i przesyłki dla żołnierzy.

Walczącym na polu walki braciom wolno posyłać listy, pieniądze, małe przesyłki (n. p. szkaplerze, książeczki do nabożeństwa i t. d. w osobnych pakunkach). Napisy mają brzmieć tak:

I. Napisy przesyłek mających się odesłać przez pocztę polową do armii w polu mają zawierać: *a)* po lewej stronie w górze nazwisko i adres osoby wysyłającej; *b)* po prawej stronie w górze słowo „Feldpost"; *c)* w środku osobę odbiorcy; na przesyłkach do komend, oddziałów broni albo zakładów, tychże przepisową nazwę, na przesyłkach do osób ich stopień wojskowy (szarżę), nazwisko oddziału broni (komendę, zakład i t. d.), do żołnierzy nieoficerów (Mannschaft) również pododdział (kompania, względnie baterya) i *d)* po prawej stronie na dole polowy, względnie etapowy urząd pocztowy, właściwy dla odbiorcy.

Przykład:

Wysyłającego
Nazwisko . . . . . .
Adres . . . .

Feldpost.

Do

Kaprala **Stanisława Waligóry**
Infanterieregiment Nr. 30.
12 Kompagnie.

Feldpostamt 65.

Nie wolno w adresie podawać wyższych komend (brygady, dywizyi, korpusu, armii), przełozonych dotyczącego oddziału broni (komendy, zakładu i t. d.). Na przesyłkach do osób, przydzielonych do jakieiś wyższej komendy, należy uwidocznić tylko tę ostatnią.

II. Napisy na przesyłkach, przeznaczonych dla komend i osób marynarki wojennej, znajdujących się na c. k. okrętach, łodziach torpedowych i t. d., mają mają zawierać: *a)* po lewej stronie w górze nazwisko i adres wysyłającego; *b)* po prawej stronie w górze wyraz „Feldpost", względnie „Tabori posta"; *c)* w środku osobę odbiorcy; na przesyłkach do komend tychże przepisową nazwę, na przesyłkach do osób ich stopień wojskowy (szarżę), nazwisko, do żołnierzy nieoficerów (Mannschaft) również kompanię i nazwę okrętu, łodzi i t. p.; *d)* po prawej stronie na dole — jeżeli odbiorca znajduje się na okręcie na pełnem morzu, słowa „Pola, Postamt I", a jeżeli znajduje się na statku c. k. flotylli na Dunaju, słowa „Budapest, Marinedetachament-komando".

Przykład:

Wysyłającego
Nazwisko . . . . . .
Adres . . . .

Feldpost.

Do

Steuerquartiermeistra **Władysława Pływaka**
7. Kompagnie,
auf S. M: Schiff „Tegetthoff".

Pola, Postamt I.

Obowiązkowe świadczenia w czasie wojennym.

Wynagrodzenie za oddane wojsku usługi.

W grundniu 1912 roku uchwalił parlament ustawy, mające dzisiaj ogromne znaczenie, mianowicie:

1) ustawę **o świadczeniach w czasie wojennym;**

2) ustawę **o dostawieniu koni i wozów.**

Ustawy o świadczeniach w czasie wojennym poddają faktycznie **każdego obywatela do 50 roku życia pod władzę wojskową** i jeżeli władza wojskowa tego zażąda, zmuszają każdego do świadczeń na rzecz armii, świadczeń, wynagradzanych przez wojsko.

W czasie mobilizacyi lub wojny świadczenia przewidziane w ustawie mogą być wymagane **nie tylko na cele samej armii,** ale **także na cele żandarmeryi,** straży skarbowej, państwowego personalu lasowego, osób cywilnych przydzielonych do armii, jeńców wojennych i armii państwa sprzymierzonego. Za świadczenia **należy się wynagrodzenie, o ile możności w gotówce.** O ile jednak natychmiastowa zapłata nie byłaby możliwą, otrzyma świadczący pokwitowanie, które przedstawi w drodze zwierzchności gminnej najpóźniej w przeciągu sześciu miesięcy.

Wydatki za świadczenia w czasie wojny pokrywa skarb wojskowy.

Usługi osobiste i wynagrodzenie za nie.

Do osobistych usług poza linią bojową są w razie potrzeby obowiązani wszyscy, ktorzy nie ukończyli 50 roku życia. O ile możności powoływani mają być ludzie młodsi, uzdolnieni do danych robót. Uwolnieni od tych usług są ludzie chorzy i ułomni, urzędnicy publiczni, naczelnicy gmin, powołani do służby wojskowej, duszpasterze. Do świadczeń tylko chwilowych, i to w obrębie własnej gminy mogą być powołani samoistni rolnicy i przemysłowcy, oraz osoby, których obecność jest konieczną dla utrzymania rodziny.

Wynagrodzenie za usługi osobiste składa się z codziennie wypłacanej pewnej kwoty, oraz zwrotu kosztów podróży. Przewodnikom, konduktorom, kowalom wypłaca się za dzień świadczeń 5 kor. dziennie, woźnicom, poganiaczom, robotnikom, 3 korony dziennie.

Świadczenia rzeczowe.

Każdy posiadacz budynków, gruntów, placów, dróg, wózków transportowych i t. d. obowiązany jest oddać je za wynagrodzeniem do rozporządzania wojskowości na czas potrzedy wojennej. Wolne są od tego obowiązku konie i inne środki transportowe, konieczne dla wysyłki poczty, celów policyjnych i państwowych, straży pożarnej, dusz pasterzy, lekarzy i weterynarzy.

Wynagrodzenia za podwody i zwierzęta pociągowe.

Za zużyte do celów wojskowych podwody i zwierzęta pociagowe pryyznaje się następująpe dzienne wynagrodzenie:

Za podwodę zaprzężoną w dwa konie 6 kor., w 1 konia 4 kor.; za podwodę zaprzężonę w dwa woły 5 K; za dwa konie w uprzęży, lecz bez wozu 4 K; za jedno zwierzę juczne 2 K; za konia pod wierzch 3 K.

Oprócz tego wynagrodzenia należy się żywność dla zwierząt. Również ponosi zarząd wojskowy koszta utrzymania w dobrym stanie wozów i uprzęży, oraz koszta kucia koni.

Należytość i odszkodowanie liczą się od dnia wzięcia podwód i zwierząt, aż do dnia ich uwolnienia a nadto za tyle dni, ile potrzeba, aby najkrótszą drogą mogły powrócić do miejsca, skąd ich wzięto.

Wynagrodzenie za umieszczenie bydła w stajni.

Za umieszczenie bydlęcia w stajni lub stodole, oraz pod dachem bez bocznych ścian lub w szopie przyznaje się dzienne wynagrodzenie 2 hal., zaś za umieszczenie owcy lub nierogacizny 1 hal.

Utrzymanie żołnierza na kwaterze.

Wynagrodzenie pieniężne, od 1 żołnierza wynosi:

Za całą porcyę dzienną 1 K 79 h; za śniadanie 25 h; za obiad z całą porcyą mięsa 1 K 15; za obiad z pół porcyą mięsa 85 h; za kolacyę z pół porcyą miesa 69 h, za kolacyę bez mięsa 39 h.

Wynagrodzenie za artykuły spożywcze zarekwirowane przez wojsko.

Za artykuły spożywcze przyznaje zarząd wojskowy następujące wynagrodzenie: Za 1 cetnar metryczny pszenicy 29 K, żyta 21 K 50 h, jęczmienia 20 K, owsa 20 K, mąki pszennej 39 K, mąki żytnej 35 K, kukurudzy mielonej 34 K.

Za kilogram:

Chleba pszennego 59 h, chleba żytniego 40 h, chleba mieszanego 44 h, ryżu 70 h, krup 60 h, bobu 55 h, soczewicy 75 h, grochu 70, ziemniaków 13 h, świeżej jarzyny (kapusta, kalarepa, buraki etc.) 40 h, kiszonej kapusty i buraków 31 h, kawy 4 K 50 h, herbaty 12 K 50 h, kakao 7 K 50 h, cukru 1 K 15 h, soli 26 h.

Za 1 litr: wina 1 kor. 40 hal., piwa 50 hal., wódki 1 kor. 90 hal., rumu 3 kor. 60 hal., koniaku 8 kor., octu 30 hal., oliwy 2 kor. 90 hal.

Za cetnar metryczny: żywego bydła rzeźnego 103 kor., owiec i baranów 110 kor., świń 160 kor., kóz 105 kor., cieląt 170 kor.

Mięso: wołowe 200 kor., baranie 180 kor., wieprzowe 250 kor., cielęce 275 kor., salami 550 kor., sucha kiełbasa 340 kor., słonina 250 kor.

Za 1 kilogram: masła 4 kor. 10 hal, sera 2 kor. 50 hal.

Za cetnar metryczny: siana 12 kor. 30 hal., otręby owsiane 25 kor., koniczyna 15 kor., słoma 6 kor 30 hal.

Materyały opałowe.

Za 1 metr sześcienny: Twarde drzewo opałowe 12 kor. 50 hal., miękkie drzewo 11 kor.

Za 1 cetnar metryczny: węgla drzewianego 14 kor.

Za 1 kilogram: nafty 40 h., spirytusu do palenia 80 hal.

Bracia do legionów!

Spełniają się nasze najgorętsze pragnienia. Przez wiele lat tłómaczyliśmy, nawoływaliśmy, walczyliśmy nieraz ostro o to, aby w naród wszczepić przekonanie, że tylko zgodą i jednością wywalczyć możemy lepszą dolę naszej Ojczyźnie.

I oto 16 sierpnia ta zgoda i jedność przyszły do skutku. Od najskrajniejszych stańczyków do najczerwieńszych radykałów zjednoczyły się wszystkie polskie stronnictwa. Wszyscy Polacy postanowiliśmy iść razem — oto wiadomość, która rozraduje każde polskie serce.

Głosiliśmy ciągle, że tylko z orężem w ręku zdobyć można ulgę i lepszą dolę dla naszych rodaków, jęczących w jarzmie. I oto Naczelny Komitet Narodowy, jako moralna władza narodu polskiego, zaczyna pracę nad tworzeniem polskiego wojska, czyli polskich legionów. To nie bojówki wyborcze stronnictw, to nie partyjne zabawki w wojaków, to będzie prawdziwe i poważne wojsko polskie.

Przestrzegaliśmy z bolem i goryczą przed tworzeniem osobno strzelców, osobno drużyn — i oto na podstawie jednomyślnej uchwały Koła sejmowego nie ma już dzisiaj ani strzelców ani drużyn, są tylko polscy legioniści, polscy żołnierze.

Wołaliśmy o jedną komendę i jedna komenda już jest. Upominaliśmy się, aby był jeden jawny rząd narodowy, a nie jakaś tajna zbieranina, gdzieś w kącie między kilkoma swoimi złożona — i oto wszyscy się zgodzili, że nie uznaje się żadnych tajnych rządów i wybrali jawny Naczelny Komitet Narodowy.

Stało się wszystko tak, jakeśmy od dawna pragnęli. Pod grozą ogromnych wypadków, w obliczu wojny, największej, jakiej jeszcze na świecie nie było, Polacy przyszli do upamiętania i pogodzili się. Ale w tej zgodzie każdy musi przyznać, że jest i część naszej zasługi. My przez nasze nawoływanie do jedności, przez twardą walkę o tę jedność i zgodę, przysposobiliśmy grunt, nagięliśmy umysły tak, że ta zgoda i jedność okazała się możliwą. I dla tej zgody znowu my, a nie kto inny, ponieśliśmy największe ofiary, bośmy najmniej naszych zwolenników wprowadzili do Naczelnego Komitetu Narodowego.

W tym Komitecie zabraknie Wam, kochani Czytelnicy, niejednego człowieka, któremu przywykliście ufać i wierzyć — wiedzcie, że ci ludzie nie cisnęli się tam za wszelką cenę, lecz dla miłej zgody woleli zostać na uboczu, bo im nigdy nie chodziło o wyniesienie samych siebie, lecz o sprawę naszą.

Austrya jest w wojnie z Rosyą. Wedle wszelkich ludzkich przewidywań i obliczeń, Austrya powinna zwyciężyć, bo ma lepsze wojsko, a w tem lepszem wojsku est zapał i przekonanie, że wojna się toczy o świętą prawę. Austrya ma słuszność w tej wojnie, a słusznej sprawie błogosławi Bóg. Powinniśmy więc wierzyć, że w tej wojnie, w której sprawność wojska, zapał i wiara jest wyższa i lepsza po stronie austryackiej, także i błogosławieństwo Boże sprzyjać będzie orężowi austryackiemu.

Obok austryackich wojsk regularnych pójdą w święty bój nasze polskie legiony.

Dlatego najgoręcej wzywamy, żeby każdy, kto nie jest jeszcze zobowiązany do służenia w regularnem wojsku austryackiem, a czuje się zdolnym do noszenia broni, zaciągnął się natychmiast do polskich legionów. Zgłoszenia przyjmuje każdy Sokół, każda komenda Drużyn bartoszowych czy strzeleckich.

Każdy niech się zgłasza tam, gdzie mu najbliżej. Niezwykle pospiesznie trzeba się ćwiczyć w obrotach wojskowych i we władaniu bronią, ażeby do dwóch trzech tygodni stać się już poduczonym żołnierzem i módz pójść na wroga.

Wszystkie wysiłki, największą pracowitość i ofiarność należy wytężyć, ażeby w jak najkrótszym czasie postawić silne legiony. Niech ta wojna z Moskalem stanie się naszą wojną narodową.

Do broni Bracia! Do legionów kto żywy, a błogosławieństwo Boże niech będzie z nami.

Jan Zamorski.

Memoryał

młodzieży polskiej absolwenckiej szkół średnich z pod zaboru austryackiego do Komend naczelnych Drużyn Bartoszowych, podhalańskich, strzeleckich, stałych sokolich — Związku strzeleckiego i Strzelca.

Od lat paru budzi się w naszym narodzie ruch militarny. Ogarnął on kręgami swymi całe społeczeństwo.

Od samego początku jednak organizacye tę poszły odrębnemi drogami. Nie było między niemi łącznika — nie było wspólnej komendy.

Rozbicie i rozbieżność celów nauczyły nas już chyba swymi nieszczęsnymi wynikami, klęskami narodu, że w walce o Niepodległość musi być jedna komenda, jeden Rząd narodowy, któryby kierował naszym ruchem wojskowym. Młodzież polska, wychowana od szeregu lat w duchu bezpartyjnym, najbardziej odczuwa potrzebę łączności pracy. Ta, opuszczając szkoły średnie, wstępując w nowe życie, nie chce błądzić w kole partyjności, rozumie, że w jedności siła, że rozbicie zniechęca do pracy i pozwala się rozwijać naszym wadom narodowym, Zwraca się więc w tym memoryale do Komend naczelnych, wyżej wymienionych organizacyi wojskowych polskich — i żąda:

1. Jednej komendy wspólnej, dla całego ruchu wojskowego polskiego.

2. Jednolitej organizacyi według tego samego systemu.

3. Ujednostajnienia regulaminu.

W komendzie tej chcemy widzieć **zawiązki przyszłego Rządu narodowego polskiego,** jednoczącego wszystkie siły polskie, cały Naród, — Rządu, który **nie powstanie z uzurpacyi, lecz wyjdzie z łona Na-**

rodu mocą jego woli. Pod takim Rządem staniemy do walki z wrogiem, nie jako garstka nie mogąca sprostać przemocy wrogów, lecz jako potęga całego Narodu. A czyn nasz będzie nie odruchem rozpaczy, nie chęcią męczeństwa, lecz sądem nad ciemiężycielami i odzyskaniem Ojczyzny.

Ogółem memoryał niniejszy podpisało 483 absolwentów ze szkół realnych, gimnazyalnych i seminaryjnych.

Jeszcze o tak zwanej „ustawie o ulżeniu sądom".

Poseł Zamorski słusznie przestrzegał ludność włościańską w 25 numerze „Wieńca" i „Ojczyzny", by zachowała należytą ostrożność, gdy ustawa dla ulżenia sądów wejdzie w życie.

Rzeczywiście nie tyle stan oświaty ludu, ile fatalne stosunki doręczeniowe mogą z ustawy tej, gdzie — indziej zapewne zupełnie się nadającej, stworzyć bicz nowy na chłopską skórę.

Jednakowoż nie taki dyabeł straszny, jak go malują! Przecież ustawa ta fatalna wydaną została w Austryi, a zatem i wykonanie jej tylko austryackiem będzie!

Ustawodawcy motywują swój krok niemożliwem już do zniesienia przeciążeniem pracą w sądach i spodziewają się, że ustawa ta „o odciążeniu sądów" jednym zamachem przeciążenie to usunie i zapobiegnie masowemu uciekaniu sędziów do innych zawodów.

Nadzieja ta jest niestety zupełnie płonna i sędziowie ani w sądach powiatowych, ani też w sądach obwodowych, dobroczynnych skutków tej ustawy wiele nie poznają i nadal dezerterami będą, zwłaszcza, że z tak ciężkiej i uznanej pracy dla marnej płacy wyżyć nie mogą.

S k o r z y s t a j e d y n i e i t y l k o sam Najwyższy Trybunał w Wiedniu, któremu odpadnie wiele spraw z powodu niedopuszczalności rewizyi i wyroku na wypadek dwóch równobrzmiących wyroków w sprawach prowadzonych w Sądach powiatowych. Eksperyment to nader niebezpieczny dla ludności, bo przecież w Najwyższym Trybunale zasiadają znakomici prawnicy i przed ich zdaniem ogół sędziów zazwyczaj uchyla czoła. Czyż nie lepiejby było powiększyć liczbę posad w Najwyższym Trybunale np. o 10 posad? Przecież kilkadziesiąt tysięcy koron nie zaważyłoby w budżecie!

W sądach niższych zostanie po staremu. Ogół sędziów galicyjskich, zapytany przez prezydya o zdanie w sprawie zaprowadzenia postępowania upominawczego, ogromną wiekszością głosów oświadczył się przeciw tej nowości — uznając ją za szkodliwą dla ludności, a bezskuteczną wobec istotnego przeciążenia pracą.

Nowość ta jest dla sędziów bezskuteczna i bez żadnego znaczenia z następujących powodów.

Nowa ustawa nie nakazuje, ale pozwala tylko na w y r a ź n y w n i o s e k s t r o n y p o w o d o w e j, gdy rozchodzi się o roszczenie pieniężne do kwoty 600 K orzec sędziemu bez rozprawy takim „osądem cywilnym", przeciw któremu strona pozwana będzie mogła do dni 14 wnieść zarzuty i żądać rozprawy. Jeśli zatem w skardze, która do sądu wpłynie, nie będzie takiego wniosku, to sędzia rozprawę rozpisać będzie musiał i nie wolno mu będzie orzec osądem.

Z góry przewidzieć można, że żaden adwokat wniosku takiego nie zrobi — bo przecież na tem tylko traciłby — bo odpadłaby mu rozprawa, gdyby np. pierwszy zarzutów nie wniósł.

Także i kupcy, wnoszący skargi tysiącami całymi, wnioskować tak nie będą — a to dlatego, żeby musieli z góry dołączać stemple do osądów w takiej samej wysokości jak do zwykłych wyroków i stemple takie zarazby na osądy nalepione były.

Dzisiaj jak kupiec wniesie np. 100 skarg naraz, to daje tylko stemple do skargi — na 100 zaś skarg kupieckich może tylko w 15 sprawach dochodzi do wyroku, bo co do reszty kończy się spoczywaniem, cofnięciem skargi lub ugodą, odpadają zatem drugie stemple do wyroków.

Stempel do wyroku poniżej 50 K wynosi **1 K** — od 50—100 K **2 K** — a od 100—400 K **5 K** — a powyżej 400 K **10 K**. Gdyby zatem kupiec wnoszący np. **100** skarg — z tego **30** skarg o mniej niż 50 K, wreszcie 30 skarg o więcej niż **100** K i wniosków na załatwienie skarg w drodze nowego postępowania, to musiałby sumy całe na stemple naprzód i z góry wyłożyć. Mianowicie na same stemple do wyroków musiałby w powyższym wypadku odrazu wysłać aż **260 K** nie licząc wcale stempli do skarg.

Dalej musi się kupiec liczyć z tem także, że pewnemu procentowi pozwanych wogóle takie osądy nie będą mogły być doręczone np. z powodu wyemigrowania.

Wobec tego nowe postępowanie może być niebezpieczne i dla samych powodów.

Dlatego też niema nawet nadziei, by strony z nowej ustawy korzystały i temsamem sądy procesowe jakiej ulgi doznały, bo zaledwie maleńki procent spraw będzie załatwiony po myśli tej nowej ustawy i to zapewne odnośnie do tych skarg, które będą spisywane protokolarnie w sądzie.

Widzimy więc, że znowu zbyteczne są wszelkie wielkie strachy, bo w praktyce nowa ustawa maleńkie będzie miała zastosowanie, — ale ostrożność jest zawsze zalecana. Prawdę mówiąc, to na tej reformie procedury mogą najgorzej wyjść tylko sądy, bo choć jeszcze reforma ta nie weszła w życie i niewiadomo jakie rezultaty wyda, to już szerzą się wiarogodne pogłoski, że rząd przekonany o udaniu się zamierzonego „odciążenia" sądów będzie zwijał posady w sądach — a szczególnie posady pisarzy, bez których mowy być nawet nie może o prawidłowym toku czynności.

Zresztą przypuszczać należy, że znajdą się posłowie, którzy w parlamencie, gdy ten zwołany będzie, upomną się należycie i spowodują wydanie noweli, którąby usuwała braki nowej ustawy i zabezpieczała ludność przed wyzyskiem spekulantów, którzy na nowej ustawie będą zapewne chcieli robić dobre interesy. „Odciążyć" sądy może tylko wzrost oświaty i energiczne zwalczanie pieniactwa przez Towarzystwa oświatowe, duchowieństwo i ludzi dobrej woli.

Nikt nawet na najcięższą pracę się nie skarży, gdy mu za nią płacą tak, że wyżyć może. Niech rząd

płaci sędziów w miarę ich ciężkiej i odpowiedzialnej pracy — a będą dalej pracowali i uciekać do adwokatury nie będą. Ale dzisiaj sędzia, gdy na węgle i ubranie dla żony i dzieci pożyczy w kasie 200 K, władza wytacza dyscyplinarkę — za robienie długów!

Od redakcyi. Posłowi Zamorskiemu nie chodziło tyle o postępowanie upominawcze w sporach, w których chodzi o rzeczywisty dług, o sprawiedliwą należytość. Poseł Zamorski przestrzegał i wyrażał obawę, że w naszym kraju to nowe postępowanie da sposobność do wielkich oszustw. Spekulanci korzystać będą z nieobecności ludzi, z wyjazdu do Ameryki lub do Prus i będą zmyślać, że im się należy od nieobecnego pewna suma, zdobędą się na stempel i podadzą do sądu o nakaz zapłaty. Ponieważ upominany jest za granicą, spekulant może postarać się o to, że ktoś na doręczeniu sądowem podpisze nieobecnego — a gdy 14 dni minie bez zarzutu, wtedy nakaz zapłaty stanie się prawomocnym. I tak może się zdarzyć, że chłop, który nie jest winien, będzie prawomocnie zasądzony na zapłacenie długu, którego nie robił. A chociaż chłopa w kraju nie ma, to przecież grunt i dom jego w kraju zostały i pieniędzy jest na czem poszukać.

Takich oszustw się boimy i przed takiemi i podobnemi nieostrożnościami przestrzegał poseł Zamorski.

L. 9.204. *Lwów,*

Okólnik.

Z krajowego funduszu klęskowego przeznaczył Wydział krajowy kwotę 50.000 koron, a JE. Pan Namiestnik z funduszu rządowego taką samą kwotę do rozporządzenia krajowego Biura Patronatu na oprocentowanie takich pożyczek, które w r. 1914 udzielone zostały lub zostaną drobnym rolnikom na zakupno bydła i świń do chowu, albo do celów użytkowych.

W granicach tego stutysięcznego funduszu przyznawać będzie Biuro Patronatu zasiłki na opłacenie procentów od pożyczek na ten cel zaciągniętych w patronackich Spółkach oszczędności i pożyczek pod następującymi warunkami:

1. Jeżeli pożyczka zaciągniętą i użytą została na zakupno bydła rogatego, albo świń do chowu, może być przyznany zasiłek w takiej wysokości, aby wystarczał na zapłacenie odsetek (podług stopy procentowej w Spółce obowiązującej), przy regularnej spłacie w sześciu półrocznych ratach, chociażby spłata udzielonej pożyczki była w rzeczywistości rozłożoną na dłuższy okres umorzenia. Jeżeli zaś udzielona pożyczka ma być spłaconą w krótszym okresie czasu, obliczany i udzielany będzie zasiłek odsetkowy dla krótszego okresu spłaty.

2. Jeżeli pożyczka zaciągniętą i użytą została na zakupno bydła i prosiąt do wypasu, może być przyznany zasiłek tylko na jednoroczne oprocentowanie otrzymanej pożyczki.

3. Stanowcze przyznanie zasiłku może nastąpić dopiero po uskutecznionej przez Spółkę wypłacie pożyczki na podstawie zwyczajnego, należycie zabezpieczonego skryptu dłużnego i po doniesieniu o tem Biuru Patronatu. W doniesieniu tem należy podać:

a) imię, nazwisko i zamieszkanie dłużnika;

b) numer skryptu dłużnego i data wypłacenia pożyczki;

c) kwota pożyczki i umówiony okres i sposób jej spłacenia;

d) dokładne przeznaczenie pożyczki.

4. Nadto wymaganem będzie potwierdzenie z reguły przez Towarzystwo rolnicze okręgowe, względnie Oddział c. k. Towarzystwa gospodarskiego, lub ich instruktora, albo delegata, że rolnik, ubiegający się o zasiłek na oprocentowanie otrzymanej pożyczki, nabył rzeczywiście bydło lub nierogaciznę, odpowiednie do chowu, względnie do wypasu. Towarzystwa te bowiem postanowiły zająć się ułatwieniem rolnikom zakupna odpowiedniego materyału hodowlanego albo użytkowego. W wyjątkowych tylko razach zadowoli się Biuro innem wiarygodnem potwierdzeniem, przedłożonem przez Spółkę.

5. Przyznany zasiłek wypłacony będzie odrazu gotówką w całej kwocie do rąk Spółki i ma być także odrazu zapisany w całości na dobro odnośnego dłużnika; pozostawia się zaś uznaniu Spółki w każdym wypadku, czy wypłacona przez Biuro Patronatu kwota zasiłku zarachowaną będzie na koncie dłużnika, jako spłata kapitału, od którego sam dłużnik następnie procent opłaci, czy też jako zapłacony procent. O przyznaniu zasiłku ma Spółka dłużnika bezzwłocznie zawiadomić i uskutecznioną spłatę w jego książeczce pożyczkowej uwidocznić.

Ponieważ fundusz na zasiłki jest ograniczony, przeto Biuro Patronatu nie może dać obowiązującego przyrzeczenia, że wszyscy przedstawieni do zasiłku członkowie Spółki zostaną uwzględnieni, chociażby uczynili zadosyć wszystkim warunkom. Przedewszystkiem uwzględnione zostaną te wnioski, które do Biura Patronatu zgłoszone zostaną przez Spółki patronackie najpóźniej do dnia 31-go sierpna 1914 r. Zaleca się przytem, aby Spółka w swoich wnioskach przedstawiła do uwzględnienia swoich członków w dwóch grupach: pierwsza z nich ma obejmować członków najgodniejszych uwzględnienia, a druga członków godnych w drugim rzędzie uwzględnienia. Załatwiając zgłoszone wnioski najpóźniej do dnia 31-go sierpnia b. r., zawiadomi Biuro Patronatu Spółkę o tem, czy pozostała jeszcze jaka reszta funduszu na dalsze przyznawanie zasiłków.

Spółkom dobrze zarządzającym i nieprzeciążonym kredytowo, będzie się starała krajowa Centralna Kasa dla Spółek rolniczych dostarczyć funduszów obrotowych specyalnie na cele zakupna bydła i świń, o ile to już dotychczas nie nastąpiło. Podania o takie pożyczki (na podstawie uchwały Zarządu i Rady nadzorczej) należy wnosić w zwykły sposób wprost do Centralnej Kasy z wymienieniem wyraźnem celu, o jaki się rozchodzi i z powołaniem się na datę i liczbę niniejszego okólnika. Ze względu jednak, że z przyznanych funduszów klęskowych pozostała Centralnej Kasie do dyspozycyi już nieznaczna tylko kwota, przeto Centralna Kasa będzie mogła udzielić obecnie Spółkom pożyczek klęskowych pod dotychczasowymi warunkami, jednakowoż w skromniejszych już kwotach i to prze-

dewszystkiem na pożyczki dla członków z przeznaczeniem użycia ich na powyższy cel, a udzielanych przez Spółkę na wyszczególnionych powyżej warunkach.

Pismo niniejsze należy odczytać na wspólnem posiedzeniu Zarządu i Rady nadzorczej Spółki i podać do wiadomości ludności w okręgu działania Spółki. Zauważamy przytem, iż byłoby rzeczą w najwyższym stopniu niewłaściwą, gdyby zawiadowcy Spółki zaniedbali zawiadomienia ludności o tej akcyi, pozbawiając ją przez to możności i sposobności do korzystania z tej publicznej pomocy w celu zaopatrzenia swych gospodarstw w odpowiedni inwentarz.

Udzielanie kredytu na cele zakupna inwentarza żywego, należy do najistotniejszych i najważniejszych praktycznych zadań Spółki. Podjęcie akcyi kredytowej w tym celu, aby ludność mogła inwentarz swój zmniejszony wskutek klęsk elementarnych odnowić i powiększyć, leży w interesie tak Spółki, jak całego kraju. Dlatego krajowy Patronat na tę akcyę nie tylko zwraca szczególniejszą uwagę, ale także i dla jej poparcia wyjednał specyalny fundusz zapomogowy, w tej nadziei, iż Spółki potrafią z tej pomocy właściwy zrobić użytek.

Biuro Patronatu
dla Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie,

* * *

Spółki, w których zachodzi obawa, że w ich najbliższej okolicy nie można nabyć doborowego materyału rozpłodowego, zechcą się zwrócić do Towarzystw gospodarskiego lub rolniczego o wskazanie adresów, gdzieby w materyał hodowlany członkowie ich mogli się zaopatrzyć.

Ponieważ jest to wyjątkowa sposobność, sądzimy, że doniosłość pomocy tej zostanie zrozumianą, a skoro należyte zainteresowanie się okaże, nie wątpimy, że wiele materyału hodowlanego zdoła się z pożytkiem dla kraju od przedwczesnej rzezi uchronić.

Nasz handel zewnętrzny bydłem rzeźnem w roku 1913.

Może tych cyfr kilka skłoni czytelnika, który wyżej przytoczony „Okólnik" przeczytał, do zastanowienia się.

Otóż według danych urzędowych, ogłoszonych w statystycznych zestawieniach handlu zewnętrznego Monarchii, wydanych przez c. k. Ministerstwo handlu, znajdujemy następujące cyfry porównawcze od r. 1912 do r. 1913.

	Rok 1913			Rok 1912		
	przywóz		wywóz	przywóz		wywóz
bydło	23.865	—	30.868	30.997	—	25.239
świnie	55.313	—	2.126	55.480	—	1.636

Podane ilości odnoszą się do bydła rzeźnego, przy trzodzie zaś do wszelkich jej gatunków.

Jeżeli zaś zważymy, że przy odnawianiu traktatu handlowego z państwem niemieckiem, uzyskaliśmy prawo wywozu 80 tysięcy sztuk trzody, czego prawie zupełnie nie wyzyskaliśmy, to mimo wszelkich tłómaczeń przyznać się musimy, że nasz chów trzody upada i że nie klęska roku 1913 jest tego powodem, lecz że i inne muszą być tego przyczyny, bo już w roku 1912 zamiast wywieźć 80 tysięcy sztuk świń, wywieźliśmy ich wogóle tylko 1.636 sztuk.

Jakkolwiek wywóz trzody do Niemiec pośrednio nas tylko dotyczy, bo przez zbyt od nas oddalone komory jest on tylko dozwolonym, to jednak gdybyśmy byli w stanie kraje austryackie dla wywozu korzystniej położone, w świnie nasze zaopatrzyć, one byłyby w stanie dozwoloną ilość trzody wywieźć.

Stan ten jednak stale się pogarsza, i tak w pierwszych pięciu miesiącach b. r. z państwa niemieckiego do monarchii naszej przywieziono 33.353 świń.

Cyfry te mówią same za siebie i nie powinniśmy ich z lekkiem sercem przyjmować do wiadomości. Bo jak sami o sobie pamiętać nie będziemy, to przy odnawianiu traktatów handlowych, sąsiednie państwa w interesie ale nie naszym, będą umiały z nich korzystać.

Ojciec św. Pius X. na łożu śmierci.

Papież Pius X. ciężko zachorował. Zdawało się z początku, że jest to tylko lekkie zaziębienie. Ale potem przyszły: katar, kaszel i gorączka, wreszcie nerki źle działać zaczęły.

We czwartek zrana nadeszły następujące telegramy z Rzymu:

Kardynałowie, którzy dziś zjawili się w komnacie Ojca św., zauważyli, że kolory jego twarzy są bardzo niepokojące, tudzież, **że puls bardzo słabo funkcyonuje.**

W chwili przesilenia zawezwano do Watykanu wszystkich bawiących w Rzymie kardynałów kuryi. Większość ich zjawiła się w Watykanie, przybyły także siostry Ojca św. i siostrzenica. Brata Ojca św. zawiadomiono telegraficznie. Zakrystyan msg. Zampini udzielił Ojcu św. ostatnich Św. Sakramentów. Obecne przy tem były siostry Ojca św., Anna i Marya. Na placu św. Piotra mnóstwo zakonnic i wiernych odprawia modły. We wszystkich kościołach Rzymu modlą się wierni o wyzdrowienie Ojca św., wszędzie wystawiony jest Przen. Sakrament.

Oprócz kardynałów także ambasador austro-węgierski, poseł bawarski, jakoteż inni uwierzytelnieni u stolicy apostolskiej dyplomaci znajdują się w Watykanie. O godz. 3 popołudniu wydano następujący biuletyn: **Pogorszenie,** jakie nastąpiło w nocy z powodu rozszerzenia się bronchitu w lewym dolnym płacie płuc, **zrobiło szybkie postępy.** O wpół do 11-tej okazały się **niepokojące objawy osłabienia serca,** tak, że można było uważać, że **niebezpieczeństwo jest bliskie.** O wpół do 2 po południu stan się poprawił nieco, chociaż **ogólny stan został bardzo poważny.** O godz. 3 temperatura wynosiła 39·5, puls 130 nierówny, oddech 50. Biuletyn wydany o godz. 5-tej został przybity na bramie bronzowej Watykanu. Tłum na placu św. Piotra i w bazylice wzrósł ogromnie. Wszyscy patrzą ku oknom komnat papieskich na drugiem piętrze. Story w oknach są spuszczone. Notaryusz protokolarny pałaców Ojca św. zawezwany został do Watykanu.

Naczelny Komitet Narodowy.

Na Legiony Polskie.

Krew polska padła na szalę wypadków!

Tysiące młodzieży naszej, zorganizowanej w kadry wojskowe pod znakiem „Białego Orła“, a w ścisłej militarnej łączności z armią austro-węgierską, znajdują się już na polu walki. — W ślad za nimi gotują się do wyruszenia w bój dalsze zastępy. Prastary oręż nasz wydobyty! **Legiony Polskie stały się ciałem!**

Wyprowadzając na teren toczącej się wojny najdrogocenniejszą rzecz, jaką naród może poświęcić — kwiat naszej młodzieży — zjednoczona, zwarta i karna opinia polska tej dzielnicy rozumie, iż spłacamy tem nietylko dług honorowy wielkodusznemu Monarsze, pod którego berłem część skołatanej Ojczyzny naszej znalazła bezpieczne schronienie, lecz **także torujemy drogę wskrzeszeniu sprawy polskiej na wielkim sądzie, który zakończy obecne krwawe zapasy.** Współuczestnicy w boju, toczącym się na ziemiach naszych, staniemy również **uczestnikami zdobyczy zwycięzkich i porachunków sprawiedliwych.**

Dla osiągnięcia tego upragnionego końca wojny wytężyć musimy wszystkie siły. Musimy zdobyć się **na większą ofiarność nietylko krwi, lecz mienia,** na ofiarność, stojącą na poziomie wielkiej, jedynej w dziejach chwili.

Żołnierz polski już walczy. Zwracając się ku niemu z gorącem życzeniem zwycięstwa, my pozostali w domu, winnismy przynieść mu wszystko, co zwycięstwa tego jest nieodzownym warunkiem, a co zawisło od dobrze zaopatrzonego skarbu wojennego. Nasze zbrojne szeregi potrzebują tam, na polu walki, żywności i odzieży, aby nic ze swej cielesnej krzepkości i sprawności nie uronić, aby cały ich zasób módz wytężyć w uderzeniu na wroga.

Departament skarbowy N. K. N. w Krakowie, ufając w podwójnie żywy płomień patryotyczny w tej przełomowej chwili, zwraca się do ogółu polskiego **z naglącem wezwaniem o ofiary na Skarb wojenny.** Wzruszające przykłady ofiarności warstw najuboższych, jakie przyniosły nam dni ostatnie, powinny zapalić do szlachetnego wyścigu tych, którzy łatwiej i więcej mogą złożyć na ołtarzu Ojczyzny. Nie może tu nadewszystko zabraknąć żadnej korporacyi, żadnego ciała zbiorowego.

Naczelny Komitet Narodowy odzywa się do **wszystkich Rad powiatowych i Rad miejskich, do wszystkich instytucyi finansowych, do wszystkich organizacyi gospodarczych** w zachodniej części naszego kraju, aby natychmiast wypełniły naglący i święty obowiązek narodowej ofiary. Bezzwłocznie powinny zapaść donośne uchwały i zaofiarowany grosz wpłynąć do Skarbu wojennego.

Należy jeszcze raz powtórzyć: Nasi żołnierze są w polu — wskazany jest pospiech jak najwiekszy!

Naczelny Komitet Narodowy
Departament Skarbowy.

Organizacya krajowa na zachodzie.

Sekcya zachodnia Naczelnego Komitetu Narodowego postanowiła wysłać celem najszybszego uruchomienia akcyi organizacyjnej do wszystkich marszałków powiatowych i burmistrzów okręgu krakowskiego Sądu wyższego pismo, w którem zawiadamia, iż przystępuje do **organizacyi krajowej na zachodzie**. W departamencie organizacyjnym sekcyi krakowskiej zajmuje się tem **Biuro organizacyi krajowej**, którego zadaniem jest powołać do życia **organizacye miejscowe w każdym powiecie i kierować ich działalnością.** Organizacya powiatowa (która w razie koniecznej potrzeby może wyjątkowo dzielić się na miejską dla głównego miasta i na powiatową wiejską) obejmuje działy: administracyjny, wojskowy i skarbowy. Sekcya zachodnia prosi w swem piśmie marszałków powiatowych i burmistrzów **o powołanie do życia Komitetu powiatowego, złożonego z 12 osób**, z uwzględnieniem grup politycznych. Co do działu administracyjnego i skarbowego kierowników na powiat, desygnować mają Komitety, kierownika działu wojskowego zamianuje departament wojskowy N. K. N. Na zebranie obywatelskie powiatowe — jakiego zwołanie poleca sekcya — oraz na zebranie Komitetu powiatowego, przybędzie delegat N. K. N. Istniejące dotychczas Komitety winny przelać swą działalność na mające się utworzyć Komitety powiatowe.

Na Legiony polskie złożyli większe dary:

Książę Biskup Sapieha	10.000 K
hr. Stanisław Badeni	10.000 „
Jan bar. Götz Okocimski	50.000 „
Jan bar. Konopka	20.000 „
Mikołaj hr. Rey	50.000 „
Władysław Długosz	20.000 „
Henryk Lowenfeld	20.000 „
Jan Męciński	5.000 „
Dr. Juliusz Leo	5.000 „
Antoni Wodzicki	5.000 „
Dr. Jan Skąpski	5.000 „
Rada miasta Tarnowa	100.000 „
Rada miasta Krakowa	1,000.000 (milion) K

Rada gminna Rzęsny Polskiej pod Lwowem uchwałą z dnia 16 bm. postanowiła przeznaczyć 500 K na umundurowanie legionistów, wyruszających z tej wsi na plac boju. Urządzona równocześnie składka po chałupach przyniosła do 18 bm. 165 koron. Dalsze składki napływają.

Listy poległych i rannych.

Czyniąc zadość licznym życzeniom, podniesionym z kół publiczności, **zezwolono na przedruk list strat w dziennikach jakoteż na przedruk wiadomości, wydawanych o rannych i chorych.** Jeżeli przez to umożliwi się szybsze ogłoszenie, aniżeli to w sposób pierwotnie planowany mogło było nastąpić, to należy przecież zwrócić uwagę, że **przy przedruku nieuniknione są błędy drukarskie.** Dlatego w wypadkach wątpliwych poleca się, by interesowane osoby korzystały z oficyalnych publikacyj, które w Austryi będzie można przeglądać u komend uzupełniających wojska, marynarki i obrony krajowej, w komendach powiato-

wych pospolitego ruszenia, w starostwach, ekspozyturach politycznych, urzędach powiatowych, magistrackich, u burmistrzów miast o własnym statucie, w sądach powiatowych, wreszcie w urzędach burmistrzowskich i urzędach gminnych.

I. Lista strat,
ogłoszona dnia 12 sierpnia w ostrawskiej „Morgen Zeitung“.

Nadporucznik Kneiler Jan, 68 p. p., ranny,

Major Tschauder Ludwik. 77 p. p., lekko ranny, przy potyczce dnia 1 sierpnia pod Branjewo.

Szeregowiec Bayer Mateusz, 44 p. p., 13 komp., raniony przy potyczce około mostu na Sawiednia 2 sierpnia.

Kapral Berecz Józef, 68 p. p., ranny przy transporcie amunicyi.

Szeregowiec Biro Gabor 68 p. p., padł przy ataku.

Frajter Farkas Józef, 44 p. p., ranny przy potyczce obok mostu nad Sawą dnia 2 sierpnia.

Szeregowiec Kovacs Paweł, 68 p. p., padł przy ataku na nieprzyjaciela.

Plutonowy Schwabberdorf, ranny przy potyczce pod Branjewem dnia 1 sierpnia. Przewieziono go do Breko.

Szeregowiec Veres Emmerich, 68 p. p., zginął w bitwie przy moście nad Sawą pod Belgradem.

Szeregowiec Zatyko Jan, 68 p. p., ranny w bitwie przy moście nad Sawą.

II. Lista strat,
ogłoszona dnia 13 sierpnia 1914.

Porucznik Schmidt Fryderyk, 20 p. p. 13 komp., przynależny do Sambora, zginął przy zajęciu Bujuklicady nad Driną.

Frajter Kosiba Stanislaw, 20 p. p., 15 komp. z Krygu w Galicyi, padł przy patrolowaniu nad Driną.

Szeregowiec Regieć Franciszek, 20 p. p., 16 komp., ze Sromowiec Niżnych w Galicyi, padł przy zajęciu Bujuklicady nad Driną.

III. Lista strat,
ogłoszona dnia 16 sierpnia 1914.

Szeregowiec Borby Zoltau, 68 p p., ranny.

Ułan Olijnyk Aleksander, 7 pułk ułanów, z Husiatycz w Galicyi, padł 9 sierpnia.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zgon Ojca św. Piusa X.

Biuro korespondencyjne donosi:

Rzym, 20 sierpnia.

Ojciec św. Pius X. zakończył dzisiaj życie.

Ultimatum Japonii do Niemiec.

Wiedeń (T. B.) „Biuro Wolfa“ donosi z Berlina: Tutejszy przedstawiciel japoński przedłożył z polecania swego rządu niemieckiemu Urzędowi spraw zagranicznych notę, w której rząd japoński — powołując się na przymierze angielsko-japońskie — domaga się natychmiastowego wycofania niemieckich statków wojennych z wód japońskich i chińskich, lub ich rozbrojenia.

Następnie domaga się rząd japoński bezwarunkowego odstąpienia mu do dnia 15 września bieżącego roku obszaru Kiaoczau, dzierżawionego przez Niemcy, oraz bezwarunkowego przyjęcia tych żądań z terminem do dnia 23 sierpnia bieżącego roku.

Rosya w Finlandyi.

Wojska rosyjskie cofają się z całej Finlandyi, ażeby skoncentrować się w głębi Rosyi. Mobilizacya w Finlandyi nie powiodła się, gdyż mała liczba powołanych pod broń stawiła się w Helsingforsie i Wyborgu, a przymusowe dostawianie powołanych w Finlandyi jest niewykonalne. Dwie dywizye fińskie, które znajdowały się w Helsingforsie i Wyborgu, wyruszyły w poniedziałek z tych miast, nie zabrawszy z sobą rezerw. Rosyjskie straże nadgraniczne od strony Szwecyi zniknęły od poniedziałku. Zabudowania posterunków i magazyny spalono.

W Finlandyi niema już żadnego wojska rosyjskiego.

Klęska Moskali w Prusiech Książęcych.

Generalna komenda I. korpusu armii niemieckiej donosi: Dnia 17 b. m. odbyła się walka pod miejscowością Stołupianami (Stallupoenen), w której części wojska I. korpusu armii, biły się z nieporównaną walecznością tak, że odniesiono zwycięstwo. Przeszło 3.000 jeńców i 6 karabinów maszynowych wpadło w nasze ręce. Jeszcze inne karabiny maszynowe, których nie można było zabrać, uczyniono niezdatnymi do użytku.

Stołupiany leżą w regencyi gumbińskiej w międzyrzeczu Niemna i Pregoły, posiadają 5.273 mieszkańców, a oddalone są 11 km. od granicy rosyjskiej. Są stacyą węzłowej kolei Królewiec — Eydkuny i Tylża—Stołupiany i posiadają rozwinięty handel produktami rolniczymi, zbożem i bydłem. Oprócz kilku fabryk mają rozwinięty przemysł młynarski.

Stołupiany są siedzibą landrata i garnizonu, który odznaczył się chlubnie w bitwie, zmuszając Moskali do sromotnego odwrotu.

Bitwa pod Stołupianami jest nową wielką klęską ofenzywy rosyjskiej i należy obecnie do największych na dotychczasowym teatrze wojny.

O spustoszeniu wsi na pograniczu rosyjskiem.

„Czerniowiecka gazeta“ donosi z obszarów granicznych obsadzonych przez wojska austro-węgierskie: Wojska nasze po wejściu w te obszary znalazły wsi zupełnie opustoszałe z ludzi, **ponieważ wojsko rosyjskie, opuszczając tamte strony, przestrzegało ludność przed okrucieństwami żołnierzy austryackich.** Gdy jednakże przekonano się, że żołnierze nasi przyjaźnie zachowują się wobec pozostałych starców i kobiet, **powróciła i reszta ludności i wkrótce poczęła się bratać z naszymi żołnierzami.** W wielkiej wsi Ręgacz nie ma ani szkoły, ani poczty, ani telegrafu. Jak donoszą z Kijowa, ludzie prawdziwie rosyjscy, usi-

łowali pozyskać żydów do manifestowania za wojną, przyrzekając im po wojnie równouprawnienie.

Portugalia po stronie Anglii.

Rząd niemiecki wezwał rząd portugalski, aby zajął zdecydowane stanowisko wobec sytuacyi w Europie. Parlament został zwołany. Na zebraniu będzie postawiony wniosek, aby **Portugalia stanęła po stronie Anglii.**

Nowy blok bałkański.

„Reichspost" pisze:

Z kół obcej dyplomacyi dowiadujemy się o następujących szczegółach co do nowego związku państw bałkańskich:

Jasną jest rzeczą, że Turcya, Rumunia i Bułgarya mają szereg wspólnych interesów doniosłych, które mogą być wspólnie ku zadowoleniu ogólnemu załatwione. Dotąd intrygi rosyjskie stały temu na przeszkodzie. Obecnie pewnem jest, że te państwa, wolne od obcych wpływów, same załatwią sprawę.

Nowy blok będzie przedewszystkiem czuwać nad bezpieczeństwem i wpływami swoich członków, a nie tracąc swobody ruchów, stanie po stronie Austryi i Niemiec, które są jedynemi mocarstwami, mogącemi państwom bloku zapewnić zupełną niezawisłość.

Blok będzie zarazem rozstrzygającym czynnikiem przy nieuniknionej likwidacyi stosunków bałkańskich. Co do tej kwestyi porozumienie doszło tak daleko, że blok będzie postępować jednolicie, ażeby rozwiązać zagadnienie bałkańskie.

Turcya i Rumunia będą z całym naciskiem popierać pretensye Bułgaryi do Macedonii, same zaś otrzymają odszkodowania gdzieindziej.

Jeszcze raz należy donieść, że blok da Austryi i Niemcom jak największe korzyści.

Potyczki na granicy Galicyi wschodniej.

„Gazeta Wieczorna" z dnia 17 b. m. przynosi następujące informacye o utarczce pod Radziechowem:

W pobliżu Radziechowa, na granicy rosyjsko-austryackiej, przyszło onegdaj do poważniejszej utarczki między silnym oddziałem wojska rosyjskiego, złożonego z piechoty i kawaleryi a wojskiem austryackiem, mianowicie kilku kompaniami lwowskiej „trzydziestki" oraz huzarów-honwedów. Brawurowy atak na bagnety „lwowskich dzieci" wsparty przez dzielnych Węgrów, poczynił formalne spustoszenie w szeregach rosyjskich; Moskale uciekli w popłochu, zostawiając na polu bitwy masę zabitych i rannych. Straty nasze minimalne.

„Słowo Polskie" z dnia 18 b. m. donosi z Uhnowa:

Dzisiaj wczesnym rankiem patrol kozacki, wspomagany przez piechotę rosyjską, usiłował przekroczyć naszą granicę. Nieprzyjaciel odniósł bardzo ciężkie straty.

Zwycięskie walki pod Szczucinem.

W dniu 8 sierpnia około godz. 2 w nocy zajęły dwa tarnowskie oddziały 57 p. p. pob komendą kapitana Mertla pozycyę na prawym brzegu Wisły pod Szczucinem, z zamiarem przeprawienia się nad ranem tratwami i promem na lewy brzeg, celem wtargnięcia na terytoryum nieprzyjacielskie, zajęcia go i umożliwienia przeprawy jednemu szwadronowi drugiego pułku ułanów, stojącemu za wałem pod komendą rotmistrza p. Trzcińskiego.

Rzeczywiście nad ranem o godz. 3 porucznik 57 p. p. Lipiński ze swoim oddziałem wyruszył tratwą na drugą stronę Wisły. Kiedy znajdował się w połowie drogi, oddział kozaków rozpoczął ostry ogień, na który silniej jeszcze odpowiedzieli nasi. Szalona strzelanina trwała około 15 minut, poczem oddziały nasze zmusiły kozaków do zaprzestania strzelaniny. Po naszej stronie było 2 rannych, kapral w nogę i infanterzysta w rękę.

Równocześnie przeprawił się drugi oddział piechoty wraz z kapitanem i porucznikiem rezerwowym. Kiedy piechota znajdowała się już po drugiej stronie, przewieziono promami szwadron ułanów, a następnie część rezerwy. Tu i ówdzie słyszano jeszcze pojedyńcze strzały.

Po stronie nieprzyjacielskiej został zabity jeden kozak, którego całe uzbrojenie zostało przez naszych zabrane. Również przeprawiono na naszą stronę 3 konie, zostawione w popłochu przez kozaków. Prócz tego zabito w walce 2 konie.

Tego samego dnia inteligencya Szczucina pojechała za Wisłę bez paszportu, a dwie dziewczynki wręczyły kapitanowi Mertlowi piękny bukiet.

Wojska nasze, stacyonowane w Gręboszowie i w Borusowie (powiat dąbrowski), zajęły także dwa miasta nadgraniczne, mianowicie Opatowiec i Nowy Korczyn.

Zajęcie Sandomierza.

Wojska nasze zajęły Sandomierz. Moskale cofnęli się po krótkiej walce.

Od kilku dni odbywały się obok Krzeszowa potyczki między naszymi patrolami a kozakami, lecz na każdym kroku kozacy i dragoni rosyjscy zostali odparci ze stratami, podczas gdy z naszych żołnierzy żaden nawet nie został raniony, co wielką otuchą napełnia nasze wojska. Pod Krzeszowem austr. ułani 6 go pułku usiłowali dostać z rosyjskiej strony prom i łódź. Z rosyjskiej strony dano do ułanów przeszło 100 strzałów, lecz z naszych nie został ani jeden raniony.

Przed 4 dniami patrol kozacki z 36 ludzi dotarł do przewozu w Bialinach. Tu przecięli druty telefoniczne, lecz wachmistrz żandarmeryi Chomik na czele trzech pospolitaków rozbił cały patrol kozacki, który na placu pozostawił 3 lance i 5 czapek. Rannych i zabitych unieśli kozacy ze sobą. We wtorek nasza artylerya dała 62 strzały do piechoty i kozaków, którzy obsadzili pagórki obok Krzeszowa, co wywołało taki popłoch u Moskali, że w największym pospiechu uciekli w głąb kraju ku Kraśnikowi, zostawiwszy całą przestrzeń wolną. — Wczoraj nasze wojska zajęły już Krzeszów i tamtejszą okolicę. Ułani 6-go pułku przez cały ten czas z szaloną odwagą atakowali dzień i noc i Moskali, co wywołało u wszystkich podziw. **Naród cały przyjmuje przemaszerujące wojska austryackie z zapałem,** goszcząc ich, czem kto może. Na całej granicy aż do Chwałowic wojska austryackie wkraczają do Rosyi. Sandomierz przez nasze wojska zajęty.

Wydawca: **Karol Wierczak.** Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Stanisław Rymar.**
Czcionkami Krakowskiej Drukarni Nakładowej w Krakowie, pod zarządem Adolfa Nowaka.